

<http://www.cowbajkachpiszczy.pl/>

***Ciasne, ale własne***

**Autor: Jacek Londyn**

W dziurce od klucza mieszkał skrzat,  
ciut, ciut od dziurki mniejszy.  
„A klucz?” – spytacie. Poszedł w świat,  
bo w zamku się nie mieścił.

„Jak to?” – znów spyta ten i ów.  
Co by tu odpowiedzieć?...  
Pewnie mu urósł duży brzuch,  
gdy ucho zjadł od śledzia.

Choć smaczny śledź, ważniejszy skrzat,  
on jest tu w głównej roli,  
bo wiesz czy baśń, jak światem świat,  
o skrzatach bając woli.

To one mają skrzacie sny  
i czynią skrzacie cuda,  
i w brodę sobie plują, gdy  
jakiś się im nie uda.

Skrzat z dziurki, pośród innych stu,  
wyróżniał się talentem –  
przez drzwi przełaził niczym duch,  
choć były wciąż zamknięte.

I opowiadał – tym zza drzwi –  
co robią ich sąsiedzi,  
tym zaś, że tamci marzą, by  
móc kiedyś ich odwiedzić.

Każdy z mieszkańców lubił go  
i jego opowieści,  
choć co dzień budził cały dom,  
jak skrzaty – bardzo wcześnie.

Wybierał sobie śpiocha i  
wskakiwał mu do ucha,  
i dmuchał potem ile sił  
w trąbkę Eustachiusza.

Czasami, gdy zapomniał się  
– jak budzik z opcją „drzemka” –  
grając to samo, cały dzień,  
siebie i ludzi nękał.

<http://www.cowbajkachpiszczy.pl/>

Mijały tak kolejne dni,  
skrzat pracy miał po łokcie,  
lecz wieczorami w dziurce tkwił,  
biedaczek, wciąż samotnie.

Pomyślał sobie – „Żeby tak  
mieć tutaj towarzystwo”...,  
i wtedy klucz – jak z nieba – spadł,  
i się do zamka wcisnął.

Chudziutki wrócił, jakby pół  
w podróży go ubyło,  
zamek zazgrzytał: „Witaj, Klu”,  
a skrzat rzekł: „Jest mi miło.

Cieszę się bardzo, żeś tak schudł,  
nie będę sam jak palec,  
samotność, jak największy wróg,  
dokucza niebywale”.

Od tamtej pory skrzat i klucz  
w dziurce od klucza żyją,  
klucz – w lewo, w prawo, skrzat – w tył, w przód,  
kręcą się że aż miło.

Otwarcu drzwi wtórują śmiech  
i okrzyk: „Ludzie mili,  
ci zza drzwi mogą stanąć przed,  
a ci sprzed drzwi za nimi”.

No, dosyć żartów – kończyć czas...,  
nie – dodać trzeba jeszcze,  
że szczęściarz ten, kto kogoś ma,  
i własne w świecie miejsce.